

Sygn.akt III AUa 676/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Sławomir Bagiński (spr.)**

**Sędziowie: SA Barbara Orechwa-Zawadzka**

**SO del. Krzysztof Kruk**

**Protokolant: Edyta Katarzyna Radziwońska**

po rozpoznaniu na rozprawie 8 listopada 2018 r. w B.

**sprawy z odwołania L. M.**

**przy udziale zainteresowanego M. M.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

**na skutek apelacji wnioskodawczyni L. M.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z 21 czerwca 2018 r. sygn. akt V U 504/18

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od L. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Sławomir Bagiński SSO del. Krzysztof Kruk

**Sygn. akt III AUa 676/18**

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 26.03.2018 r. stwierdził, że L. M. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom w okresach: 1.10.2015 r. - 31.10.2015 r., 2.11.2015 r. - 31.12.2015 r., 2.01.2016 r. - 31.10.2016 r. i 2.11.2016 r. - 30.12.2016 r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika M. M.. Dodatkowo organ rentowy ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie od października 2015 r. do grudnia 2016 r. Organ rentowy ustalił, że M. M. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie zarządzania nieruchomościami. Zawarł 15 umów z L. M., których przedmiotem były zawieranie umów ze wspólnotami mieszkaniowymi, przygotowanie materiałów rozliczeniowych, kosztorysów, organizowanie zebrań członków wspólnot, napisanie protokołów ze spotkań, utworzenie ewidencji stanowisk garażowych, dokonywanie odczytów zużycia wody. Według organu rentowego umowy te były umowami o świadczenie usług, a nie umowami o dzieło.

W odwołaniu od tego orzeczenia L. M. zarzuciła organowi rentowemu błędne przyjęcie, że była stroną umów o świadczenie usług a nie umów o dzieło. Z M. M. zawarła umowy o wykonanie konkretnych, powtarzalnych i rozliczanych dzieł, które zostały od niej odebrane. Przedmiot umowy był tylko z pozoru podobny. W rzeczywistości miała do czynienia z określonymi zadaniami.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z 21 czerwca 2018 roku oddalił odwołanie i zasądził od L. M. na rzecz organu rentowego 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnienie wyroku Sąd Okręgowy sąd dokonał następujących ustaleń faktycznych.

Ubezpieczona od 1.03.1993 r. do 18.09.2012 r. była zatrudniona w (...) sp. z o.o. na stanowisku dyrektora zespołu. 1.07.2013 r. zawarła umowę o pracę na czas określony z M. M.. Została ona rozwiązana 30.09.2015 r. na mocy porozumienia stron. Pierwsza umowa o dzieło została zawarta 1.10.2015 r. a ostatnia 1.12.2016 r. Wszystkie zostały zawarte na okres miesiąca. Wynagrodzenie za wykonanie wszystkich wynosiło 2600 zł.

Na rozprawie w dniu 11.06.2018 r. L. M. wyjaśniła, że od czerwca 2015 r. pobiera rentę rodzinną po mężu. W latach 2015-2016 znalazła 3 wspólnoty gotowe zawrzeć umowy z jej synem. Swoje obowiązki spełniała w domu. M. M. wyjaśnił, że jedynym stałym pracownikiem firmy jest księgowa. Zarządza 34 budynkami. Utrzymaniem trawników, krzewów, czystości na chodnikach, odśnieżaniem, dokonywaniem odczytów zużycia wody etc. zajmują się osoby zatrudnione w podmiotach zewnętrznych. Ubezpieczona organizowała zebrania członków wspólnoty, prowadziła je oraz sporządzała dokumentację.

Sąd Okręgowy przedstawił następującą argumentację prawną:

Zgodnie z treścią art. 184b ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarowaniu nieruchomościami (Dz. U. 2018. 121) zarządca nieruchomości to przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą zarządzania nieruchomościami. Zarząd polega na podejmowaniu decyzji i dokonywaniu czynności mających na celu zapewnienie właściwej gospodarki nieruchomością. Zakres zagospodarowania określa umowa zawarta z jej właścicielami, wspólnotą mieszkaniową albo inną osobą lub jednostką organizacyjną, której przysługuje prawo do nieruchomości.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 17.07.2007 r. (III CZP 69/07) stwierdził, że umowa o zarządzanie nieruchomością jest umową nazwaną. Zdaniem Sądu Okręgowego, zarządca nieruchomości może uregulować dowolnie sposób zarządzania, natomiast ma obowiązek działać zgodnie z treścią umowy określającej zakres zarządzania. Utrzymanie nieruchomości w stanie nie pogorszonej zgodnie z jej przeznaczeniem może nastąpić na podstawie umowy o dzieło (np. naprawa chodnika, parking), a bieżące administrowanie nieruchomością powinno zostać uregulowane przy pomocy umów o świadczenie usług.

Sąd Okręgowy stwierdził, że dla prawidłowej oceny rodzaju stosunku prawnego łączącego strony decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). Nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. W systemie ubezpieczeń społecznych częste są przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom.

Sąd Okręgowy wskazał, że umowy, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu, nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). Umowa o dzieło należy do umów

rezultatu. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Na pewno poszukiwanie wspólnot do zarządzania nimi nie jest tego typu umową. Treść zawartych przez strony umów wskazuje, że ubezpieczona zobowiązała się do wykonywania czynności związanych z administrowaniem nieruchomościami. Typowym przykładem jej czynności było przewodniczenie na zebraniach członków wspólnoty.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła ubezpieczona. Wyrok zaskarżyła w całości. Zarzuciła mu:

I. Naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

- art.233 § 1 k.p.c. w zw. z art./ 227 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni i dowolnej oceny dowodów polegającej na wybiórczej ocenie materiału dowodowego oraz o pominięciu istotnej części tego materiału i przyjęcie, że zawarte przez odwołującą z M. M. umowy są umowami o świadczenie usług podczas gdy są to umowy o dzieło;
- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny materiału dowodowego skutkującego przyjęciem błędnych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych w szczególności oświadczeń składanych przez odwołującą się oraz poprzez nierozważenie przez sąd orzekający całości okoliczności przedmiotowej sprawy, w szczególności poprzez brak kompleksowego rozważenia materiału dowodowego oraz wydanie wyroku z pominięciem zasady prawdy obiektywnej.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 65 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że zawarte przez odwołującą się z M. M. umowy są umowami o świadczenie usług, podczas gdy zamiarem stron było zawarcie umowy o dzieło, w związku z czym nie ma podstaw do objęcia odwołującej obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym we wskazanych okresach,
- art. 750 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że zawarte przez odwołującą się z M. M. umowy są umowami o świadczenie usług i stosuje się do nich przepisy o umowie zlecenia, podczas gdy umowy te są umowami o dzieło, w związku z czym w sprawie powinny znaleźć zastosowanie przepisy art. 627 i n. K.c. dotyczące umowy o dzieło.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania w całości poprzez zmianę w całości decyzji organu rentowego i orzeczenie, że L. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1.10.2015 r. do 31.10.2015 r., od 2.11.2015 r. do 31.12.2015 r., od 2.01.2016 r. do 31.10.2016 r., od 2.11.2016 r. do 30.12.2016 r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek M. M.,  
- ewentualnie
- 2) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji,
- 3) zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

W istocie, jak zarzuca apelacja, sąd pierwszej instancji nie rozważył całości materiału dowodowego. Jednak zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. może wywołać skutek zasadniczo jedynie w sytuacji kiedy jego naruszenie doprowadzi

do stwierdzenia nierozpoznania sprawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego sąd pierwszej instancji rozpoznał sprawę - rozstrzygnął o żądaniu, przedstawił też zasadnicze ustalenia faktyczne oraz kwalifikację prawną.

Analiza pozostałych zarzutów naruszenia prawa procesowego wskazuje, że rozróżnienie zarzutów dokonania błędnych ustaleń faktycznych od zarzutu błędnej subsumcji, czy też błędnej wykładni prawa materialnego, nastęrcza trudności. Rozwiązaniem dylematu czy chodzi o spór co do faktów, czy co do ich interpretacji prawa jest ustalenie statusu (status) problemu - elementu sporu. Inaczej mówiąc, które z dwóch następujących pytań należy zadać: „czy zaszło?” status coniecturalis) lub „co zaszło?” (status definitionis). Jeżeli spór nie dotyczy kwalifikacji prawnej, lecz jedynie tego czy strony w ogóle łączył dany stosunek prawny, będzie to spór o fakty. Natomiast kiedy chodzi o to czy umowa odpowiada treści stosunku określonego stosunku prawnego (czy można ją zakwalifikować jako taki, czy inny stosunek prawny) wówczas jest to „spór o definicję” - o wykładnię lub/i prawidłowość zastosowania prawa materialnego. Oczywiście spór co do kwalifikacji stosunku prawnego, może dotyczyć czynności konwencjonalnych niższego poziomu (np. w stosunku pracy - poszczególnych elementów podporządkowania). Wówczas również może to być spór wykładnię prawa lub spór o fakty. Dopiero ocena czy zaszły zdarzenia w świecie fizycznym lub czy dokonano czynności psychofizycznych, z punktu widzenia procedury cywilnej, będzie zawsze sporem o fakty.

Apelacja w istocie nie zarzuca błędu w ustaleniu poszczególnych elementów stanu faktycznego, mogących służyć kwalifikacji stosunku prawnego, lecz chodzi w niej o błędną, zdaniem skarżącej, kwalifikację umów łączących strony, jako umów o świadczenie usług.

W konsekwencji ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Ustalenia te należy uzupełnić o stwierdzenie, że poszczególnych przedmiot umów – świadczenie L. M., określono następująco:

- umowa nr (...) zawarta w 1.10.2015 r. na okres od 1.10.2015 r. do 31.10.2015 r., której przedmiotem było zawieranie umów z pozyskanymi Wspólnotami,
- umowa nr (...) zawarta w 2.11.2015 r. na okres od 2.11.2015 r. do 30.11.2015 r., której przedmiotem było przygotowanie materiałów rozliczeniowych na zebrania Wspólnot Mieszkaniowych B. 2019, B. 93, B. 95,
- umowa nr (...) zawarta 1.12.2015 r. na okres od 1.12.2015 r. do 31.12.2015 r., której przedmiotem było przygotowanie materiałów rozliczeniowych na zebrania Wspólnot Mieszkaniowych (...) 23, K. 8A, K. 12C, K. 5A,
- umowa nr (...) zawarta 2.01.2016 r. na okres od 2.01.2016 r. do 31.01.2016 r., której przedmiotem było zorganizowanie zebrań Wspólnot Mieszkaniowych: Wspólnota Mieszkaniowa PARK (...) przy ul. (...), Wspólnota Mieszkaniowa na(...), z którymi Zamawiający ma podpisane umowy oraz przygotowaniu uchwał dla w/w Wspólnot,
- umowa nr (...) zawarta w 1.02.2016 r. na okres od 1.02.2016 r. do 29.02.2016 r., której przedmiotem było zorganizowanie zebrań Wspólnot Mieszkaniowych: WM (...) 23, K. 5A, Świętojańska 18, (...), Zaulek (...) 1, z którymi Zamawiający ma podpisane umowy oraz przygotowaniu uchwał dla ww. Wspólnot,
- umowa nr (...) zawarta 1.03.2016 r. na okres od 1.03.2016 r. do 31.03.2016 r., której przedmiotem było zorganizowanie zebrań Wspólnot Mieszkaniowych: WM (...) 11, L. 4, S. 2, B. 93. K. 12C, z którymi Zamawiający ma -podpisane umowy oraz przygotowaniu uchwał dla ww. Wspólnot,
- umowa nr (...) zawarta 1.04.2016 r. na okres od 01.04.2016 r. do 30.04.2016 r., której przedmiotem było napisanie protokołów z zebrań Wspólnot Mieszkaniowych: B. 219, B. 93, B. 95, (...) 23, K. 8A, K. 12C, K. 5A, L. 4, L. 6, (...), (...)26, 28, 30,
- umowa nr (...) zawarta 1.05.2016 r. na okres od 1.05.2016 r. do 31.05.2016 r., której przedmiotem było napisanie protokołów z zebrań Wspólnot Mieszkaniowych: (...) 11, M. 13B, Młynowa 17, P. 10,(...)35,

- umowa nr (...) zawarta 1.06.2016r. na okres od 1.06.2016 r. do 30.06.2016 r., której przedmiotem było napisanie protokołów zebrań Wspólnot Mieszkaniowych: (...) 35, S. 2, S. 5, S. 9, S. 9A, S. 11,
- umowa nr (...) zawarta 1.07.2016 r. na okres od 1.07.2016 r. do 31.07.2016 r., której przedmiotem było utworzenie ewidencji stanowisk garażowych i garaży we WM B. 219, Św. R. 6, W. 42A,
- umowa nr (...) zawarta 1.08.2016 r. na okres od 1.08.2016 r. do 31.08.2016 r., której przedmiotem było utworzenie ewidencji stanowisk garażowych i garaży we (...) 35, (...), Świętojańska 8, P. 10,
- umowa nr (...) zawarta 1.09.2016 r. na okres od 1.09.2016 r. do 30.09.2016 r., której przedmiotem było opracowanie i przygotowanie dokumentów do zebrania: WM S. 9, W. S. 56,
- umowa nr (...) zawarta 1.10.2016 r. na okres od 1.10.2016 r. do 31.10.2016 r., której przedmiotem było przygotowanie dokumentacji do MPEC w B. w sprawie zwiększenia mocy cieplnej na administrowanych obiektach,
- umowa nr (...) zawarta w 2.11.2016 r. na okres od 2.11.2016 r. do 30.11.2016 r., której przedmiotem było poprowadzenie zebrania, przygotowanie i uporządkowanie po nim dokumentów na WM S. 5,
- umowa nr (...) zawarta 1.12.2016 r. na okres od 1.12.2016 r. do 30.12.2016 r., której przedmiotem było dokonanie odczytów wodomierzy wody i wprowadzenie ich na kartoteki w administrowanych budynkach WM,

Z tytułu wykonania powyższych umów L. M. uzyskała wynagrodzenie w wysokości 2600,00 zł miesięcznie

Zasadniczym problemem była zatem kwestia czy sąd pierwszej instancji prawidłowo zinterpretował art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest przy tym zasadny zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. Wola stron była jednoznaczna, strony chciały nadać umowom nazwę „umowa o dzieło”. Chciały też aby, w zakresie prawa ubezpieczeń społecznych, umów tych dotyczyły skutki takie jak wynikają z umowy o dzieło.

Słusznie jednak sąd pierwszej instancji wskazuje, że decydującego znaczenia nie ma nazwa czynności prawnej lecz przedmiot umowy. To właśnie przedmiot umowy jest zasadniczym elementem wyróżnienia poszczególnych typów umów.

Jedną z cech swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) jest to, że strony mogą ukształtować treść umowy według swego uznania, a tym samym powołać do życia taki stosunek zobowiązaniowy, jaki odpowiada ich interesom,

Możliwość ukształtowania stosunku prawnego według uznania stron jest ograniczona, ponieważ treść i cel tego stosunku nie mogą sprzeciwiać się właściwości (naturze) zobowiązania, ustawie i zasadom współżycia społecznego. Przez pojęcie treści stosunku zobowiązaniowego rozumieć należy wynikające z umowy istotne uprawnienia i obowiązki stron, dotyczące świadczenia i jego wykonania.

Strony mogą 1) zawrzeć umowę nazwaną z katalogu uregulowanego w kodeksie cywilnym (lub innym akcie), 2) zawrzeć umowę nazwaną z wprowadzeniem do niej odmiennych uregulowań lub uzupełnić unormowanie ustawowe dodatkowymi postanowieniami; odmienność może przejawiać się też w tym, że zostaną umieszczone w umowie postanowienia regulujące niektóre zagadnienia inaczej niż ustawa bądź wyłączające zastosowanie niektórych przepisów, 3) zawrzeć umowę nienazwaną, której treść strony ukształtują samodzielnie wedle swego uznania, 4) połączyć cech dwóch lub więcej umów nazwanych – tzw. umowy mieszane, negotium mixtum (Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art.353(1) Kodeksu cywilnego, teza 22, LEX 2011.09.19).

Czynność prawna wywołuje skutki nie tylko w niej wyrażone, lecz także takie, które zostały wskazane w przepisach prawnych ewentualnie w innych regułach wymienionych w art. 56 k.c. Dla ustalenia tych konsekwencji system prawa

cywilnego konstruuje określony typ czynności prawnych zwłaszcza umów (np. umowa sprzedaży). Zakwalifikowanie konkretnej czynności prawnej do typu wyróżnionego przez ustawę ułatwia ustalenie pełnej treści stosunku prawnego, pozwalając rozstrzygnąć kwestie przez same strony czynności prawnej nieuregulowane, natomiast wskazane w odpowiednich przepisach prawnych. Pozwala także na ustalenie konsekwencji czynności prawnej w systemie prawa podatkowego, czy prawa ubezpieczeń społecznych. Dla funkcjonowania tego mechanizmu stosowania prawa przydatny jest tradycyjny podział czynności prawnej na: *essentialia*, *naturalia* i *accidentalialia negotii* (Z. Radwański w: System prawa prywatnego T.2, pod red. Z. Radwańskiego str. 259, teza 62.)

E. *negotii* to w istocie cechy konstytutywne danego typu czynności prawnej, wskazane w przepisach prawnych konstruujących dany typ czynności prawnej. E. *negotii* służą więc identyfikacji danej czynności prawnej. W następstwie takiego przyporządkowania można wskazać grupę właściwych przepisów określających niewyrażone w oświadczeniach woli konsekwencje prawne dokonanej czynności prawnej (op. cit. str. 260, teza 63).

Charakter stosunku prawnego zawsze określany jest przede wszystkim przy pomocy cech istniejących umów nazwanych, a dopiero jeżeli nie wykazuje cech istniejących umów nazwanych zostaje uznany za stosunek nienazwany. Jeżeli umowa reguluje określone świadczenia stron, nawet jeżeli nie nazywa ich terminologią ustawową, a świadczenia te są adekwatne dla określonej umowy nazwanej, to istnieje obowiązek stosowania reżimu prawnego danej umowy (Michał Raczkowski: O podporządkowaniu autonomicznym krytycznie, w: Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, pod red. Ludwika Florka i Łukasza Marka Pisarczyka. LEX). Jeżeli nazwa umowy nie odpowiada *essentialia negotii* tej umowy, to wówczas zawarto inną umowę nazwaną albo umowę nienazwaną o pewnych cechach, które pozwalają stosować określone przepisy kodeksu cywilnego.

Nazwa umowy z punktu widzenia zasady swobody umów ale też wykładni oświadczeń woli, w sytuacjach kiedy nie można jednoznacznie określić rodzaju umowy może mieć charakter rozstrzygający. Wybór rodzaju umowy uzależniony jest z reguły od interesu majątkowego stron (niekiedy bardziej interesu jednej strony niż drugiej). Determinowany może być zasadami odpowiedzialności cywilnej (trybem dochodzenia roszczeń, rękojmią, przedawnieniem itp.), czy konsekwencjami w zakresie prawa podatkowego lub ubezpieczeń społecznych. Często kwestie związane z tymi konsekwencjami są decydujące dla sposobu ukształtowania stosunku prawnego. To wówczas często pojawiają się wątpliwości co do zgodności z prawem (sprzeczność z prawem, obejście prawa - 58k.c., pozorność - 83 k.c.). Co do zasady dopuszczalne są tak zwane „działania optymalizacyjne”. Nazwanie umowy, wbrew jej treści, nie może jednak wywołać zamierzonego skutku.

Zgodnie z art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia jest więc wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok SN z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11). Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Przyjmuje się, że rezultat ten jest z góry określony, ma samoistny byt, jest obiektywnie osiągalny, pewny i konieczny do osiągnięcia. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Ponadto, dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Natomiast wykonanie określonej czynności, bądź też szeregu powtarzających się czynności, jest cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub też czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia (*essentialia negotii*) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi, tj. dokonanie określonej w umowie czynności, a sposób jej wykonania pozostawiony jest

w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Zobowiązuje się on tylko do dołożenia należytej staranności, i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę.

W niniejszej sprawie już sam sposób określenia przedmiotu umów przemawia za zakwalifikowaniem ich jako umów o świadczenie usług, których wykonawca musiał wykazać się należyłą starannością. Nie można uznać, że istotną cechą, stanowiącą o wykonaniu tych umów, było osiągnięcie konkretnego, indywidualnego rezultatu. Ich strony nie wskazały „dzieła”, które miało powstać w wyniku ich wykonania. Wykonywanie czynności polegających na „zawieraniu umów z pozyskanymi wspólnotami” (przedmiot świadczenia bardziej odpowiada tu wprost treści art. 734 k.c.), „napisanie protokołów z zebrań wspólnot”, „zorganizowanie zebrań wspólnot i przygotowanie uchwał wspólnot”, „opracowanie i przygotowanie dokumentów na zebrania”, „przygotowanie dokumentacji do (...) w sprawie zwiększenia mocy cieplnej na administrowanych obiektach”, „przeprowadzenie zebrania, przygotowanie i uporządkowanie po nim dokumentów”, „dokonanie odczytów wodomierzy i wprowadzenie ich na kartoteki w administrowanych budynkach”, nie może być potraktowane jako „dzieło” - nie wskazuje, że wynagradzany miał być efekt. Efekt ten nie został wystarczająco określony - strony nie uzgodniły w umowach parametrów dzieła. Zwrócić należy uwagę, że w § 3 umów zawartych w 2015 r. postanowiono, że „wykonawca zobowiązuje się do realizacji niniejszej umowy na rzecz zamawiającego z zachowaniem należytej staranności, według zasad wynikających z umowy o dzieło, zgodnie z zaleceniami i w granicach określonych w pełnomocnictwie notarialnym z dnia 26.09.2012 r.” (akta organu rentowego). Treść ta wskazuje jednoznacznie na odpowiedzialność wykonawcy za zachowanie należytej staranności. Jest to oczywiste po prostu dlatego, że niemożliwe byłoby określenie „dzieła”, czyli efektu końcowego za który wykonawca odpowiada.

Wykonanie umów uzależnione było od wielu niezależnych od odwołującej się czynników, np. dobrej woli, czy też współdziałania członków wspólnoty. Podkreślić należy, że jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 19 stycznia 2012 r., III AUA 1539/11). Przez umowę o dzieło nie można zobowiązywać się do osiągnięcia rezultatu zależnego od oceny i decyzji osoby, za którą dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, ani nie ma wpływu na jej zachowania, jak również w przypadku, gdy osiągnięcie określonego rezultatu jest uzależnione od znajdujących się poza kontrolą przyjmującego zamówienie procesów, zjawisk przyrodniczych lub społecznych. Tego rodzaju przedmioty świadczeń nie mogą być uznane za pewne *in concreto*, a w konsekwencji nie mogą być objęte zobowiązaniem wynikającym z umowy o dzieło. Umowy o świadczenie usług skierowane są także na osiągnięcie rezultatu lecz rezultat ten nie jest *in concreto* pewny. Tak było w niniejszej sprawie. Wykonywanie szeregu czynności wynikających z zarządu wspólnotą uzależnione od wielu podmiotów niezależnych od osoby mającej spełnić świadczenie wskazuje, że L. M. zobowiązała się w istocie do starannego podejmowania szeregu zleconych czynności.

W kompleksie umów zawartych między ubezpieczoną a M. M. istotne elementy umowy dzieło odnosić się mogą jedynie do umów (...) r. przedmiot tych umów został określony następująco: utworzenie ewidencji stanowisk garażowych i garaży w określonych w umowie wspólnotach (umowy (...)).

W ocenie Sądu Apelacyjnego także te umowy nie są jednak umowami o dzieło. Istotna jest bowiem okoliczność, że umowy zawierano nieprzerwanie przez okres ponad 1 roku, a zawierane były na okresy jednomiesięczne. Mimo - jakby się zdawało - różnego określenia przedmiotu umów, wynagrodzenie za wykonywanie każdej umowy było takie samo. Nie bez znaczenia jest też to, że w każdej z umów językowo nie nawiązano do oczekiwanego efektu, czyli dzieła, lecz do „wykonania zleconej pracy” (§ 10 umów zawieranych w 2015 r. i w § 8 umów zawieranych w 2016 r.). Umowy odwoływały się zatem do przedmiotu świadczenia w postaci czynności, a nie efektu jako (postrzegalnej zmiany w świecie fizycznym istniejącej obiektywnie. Zestawienie wszystkich „umów o dzieło” wskazuje, że w istocie za stałym wynagrodzeniem ubezpieczonej zlecano bieżące wykonanie różnych czynności związanych z zarządzaniem wspólnotą.

Reasumując, wbrew twierdzeniom odwołującej, prace ubezpieczonej nie miały charakteru umów o dzieło, w związku z czym nie są zasadne zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego. Sporne umowy były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach orzeczono stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu wynikającej z art. 98 § 1 k.p.c. Wysokość tych kosztów ustalono zgodnie z § 9 ust. 2 i w zw. 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (j. t. Dz.U.2018.26).

Barbara Orechwa-Zawadzka Sławomir Bagiński Krzysztof Kruk